

I Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Oddziału Wojewódzkiego NOT w Białej Podlaskiej. Zebrani wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej działalności komisji organizacyjnej Oddziału Wojewódzkiego, złożonego przez przewodniczącego KO OW NOT Stanisława Wojtasia.

29 marca odbyła się I konferencja sprawozdawczo-wyborcza Oddziału Wojewódzkiego NOT w Białej Podlaskiej. Zebrani wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej działalności komisji organizacyjnej Oddziału Wojewódzkiego, złożonego przez przewodniczącego KO OW NOT Stanisława Wojtasia.

Sprawozdanie zostało zaakceptowane przez zebranych, podobnie jak plan pracy oddziału wojewódzkiego na lata następne. Wybrano 29-osobową radę OW NOT, a z jej grona prezydium został Stanisław Wojtas, zastępcami prezesa Krystian Le-

szek, Stanisław Mozgawa i Jerzy Pytka, zaś sekretarzem Tadeusz Kochanowski.

Podczas obrad wręczono ZŁOTĄ HONOROWĄ ODZNAKĘ NOT I sekretarzowi KW PZPR tow. Ryszardowi Sosze. Odznakę honorową NOT otrzymali: Marek Augustynik, Henryk Malec, Stanisław Ryngajło, Brunon Waszczuk i Jerzy Zagala. Uczestnicy konferencji skierowali do wszystkich inżynierów i techników w województwie apel o pełną, gospodarną i rzetelną realizację zadań społeczno-gospodarczych.

S. K.

Sąsiedzkie spotkania

PODPISANA w styczniu 1978 roku umowa pomiędzy województwem białkopodlaskim a obwodem brzeskim stworzyła możliwości jeszcze wszechstronniejszej i głębszej współpracy obu przygranicznych regionów. Kontakty rozwijające się pomiędzy instancjami partyjnymi, organizacjami związkowymi, młodzieżowymi, zakładami przemysłowymi czy szkołami dostarczają również nowych okazji do lepszego bezpośredniego poznawania się ludzi radzieckich z Polakami i Polką.

Oto na przykład w lutym br. w związku z obchodami 60 rocznicy powstania Białoruskiej SRR przebywała w Białej Podlaskiej między innymi delegacja miasta Brześcia z I sekretarzem Komitetu Miejskiego KPB Włodzimierzem Pietrowiczem Samowiczem. Podczas spotkania z aktywnymi politykami no-gospodarczym KM PZPR przedstawiony został stan teraźniejszy i plany perspektywiczne rozwoju miasta. Wymieniono doświadczenia w pracy obu instancji partyjnych oraz omówiono ich dalsze kierunki pracy.

Zwiedzając nasze zakłady produkcyjne goście żywo interesowali się warunkami socjalno-bytowymi załóg pracowniczych, formami plac i honorowaniem ludzi dobrej roboty. Z dużym zainteresowaniem zapoznawano się z produkcją ZD IMP — szczególnie z montowanymi tu robotami, ich oprzyrządowaniem, a w Spółdzielni „Elremet” z warunkami jakie zostały stworzone inwalidom i z pracą gabinetów lekarskich.

Poinformowano także gości o kierunkach rozwoju naszych zakładów pracy.

Zaprezentowano perspektywę budowy zakładu „Polam”. Delegacja odwiedziła również przedszkole i szkoły. Wieczorem w WDK odbył się koncert muzyczny.

W trakcie sąsiedzkich spotkań nakreślono dalsze plany rozwoju współpracy na szczeblu miast. W miesiącach letnich — prawdopodobnie w lipcu — w Brześciu odbędą się Dni Białej Podlaskiej. Będzie to okazja do zaprezentowania dorobku artystycznego, kulturalnego i osiągnięć gospodarczych naszego miasta.

(Dok. na str. 2)

Tegoroczna powódź nie ominęła woj. białkopodlaskiego i Białej Podlaskiej. Rzeka Krzna, która wystąpiła z brzegów spowodowała zalanie terenów PRSWH. O walce z powodzią piszemy na str. 4.



Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok III

Nr 7 (55)

1—15.IV.1979 r.

Cena 1 zł

Dla siebie - CZYN 35-lecia

JUŻ niewiele miesięcy pozostało do daty wielkiego jubileuszu — 35 rocznicy powstania PRL. Większość zakładów przemysłowych w naszym regionie wita zbliżającą się rocznicę czynami społecznymi i dodatkową ponadplanową produkcją na rynek.

Załoga Zakładu Doświadczalnego Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej jubileuszowe zobowiązania podjęła na pierwszej tegorocznej sesji Konferencji Samorządu Robotniczego. Ogólna wartość zobowiązań sięga 556 tys. zł. Najważniejszą pod względem wartości pozycję stanowi zobowiązanie do wykonania ponadplanowej produkcji wartości 500 tys. zł z ukierunkowaniem jej na rozwój produkcji rynkowej. Pod tym określeniem kryją się ponadplanowe oprzyrządowania dla zakładów dających bezpośrednią produkcję rynkową, takich jak zakłady „Predom-Polar” we Wrocławiu i „Polmo” w Siedlcach. Pozostałe zobowiązania dotyczą własnego podwórka. Każdy pracownik zakładu w czynnie społecznym przepracuje 4 godziny przy budowie zaplecza techniczno-socjalnego. Da to w sumie 1300 roboczogodzin wartości 26 tys. złotych. Czyn społeczny na rzecz zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Serpelicach — 1000 roboczogodzin wartości 20 tys. zł. Zobowiązanie to ma być wykonane do 18 czerwca, bowiem już następnego dnia rozpoczyna się pierwszy turnus wczasowy w ośrodku, który w związku z tym musi być należycie przygotowany do sezonu.

Załoga zobowiązała się także przepracować 500 roboczogodzin na rzecz miasta — wartość tego zobowiązania szacuje się na 10 tys. zł. Według niepełnych jeszcze danych (nie wszystkie sprawozdania wpłynęły) zobowiązanie to zostało już dawno wykonane a nawet przekroczone. Załoga odpracowała zobowiązania w dniach zimowej klęski, pracując przy odsnieżaniu miasta i kolei.

Rada zakładowa dla uczczenia zbliżającej się rocznicy organizuje konkurs o najlepsze stanowisko pracy „najlepszy wydział” i „najlepszy dział” pod względem estetyki i współzycia społecznego. Podsumowanie konkursu nastąpi przed datą jubileuszu.

Z. K.



PAWILON już otwarty

21 marca br. otwarty został oczekiwany od dawna SUPER-SAM WSS Społem przy ul. Jatkowej. Obiekt ten o powierzchni ponad 900 m kw., z czego 426 ma powierzchnia sprzedażna był w centrum miasta bardzo potrzebny.

Otwarcie SUPER-SAMU jest ważne również z tego powodu, że jest to pierw-

szy w Białej Podlaskiej punkt handlowy, który całkowicie od projektu po realizację, powstał już w miesiąc wojewódzkim.

Sygnały naszych czytelników zorientowały nas, jak wielu chętnych musiało zrezygnować ze sklepu w momencie otwarcia. Cóż tak być musiało, jeśli zważy się fakt, że oprócz ludzi

istotnie poszukujących określonych towarów znaleźli się i tacy, którzy przyszli z ciekawości, co też nad zwyczajnego wystawiają?

Szybko przyzwyczajamy się do nowego sklepu. Trwać będą czas jakiś dyskusje czy pasuje on architektonicznie do otoczenia czy też nie?

S. K.

ZADANIA PIERWSZEGO KWARTAŁU

IMP

ZLA zima, mroźna i śnieżna, nie przeszkodziła załodze ZD IMP wykonać zadania pierwszego kwartału. Z uzyskanych informacji wynika, że plan został wykonany w stu procentach, przy nieco zaniżonym zatrudnieniu i wielu dniówkach straconych w ciężkim okresie zimowym.

Wartość produkcji pierwszego kwartału zamknęła się kwotą 16,5 mln zł. Wyprodukowano m. in. pięć sztuk robotów RIMP 401, pięć sztuk podajników do hartowania indukcyjnego prądami wielkiej częstotliwości i dziewięć urządzeń towarzyszących (kompletów specjalistycznego oprzyrządowania).

Wykonanie zadań kwartału stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy załogi. Robotnicy odpracowywali stracony czas, pozostawali po godzinach.

POLFER

Zakład Materiałów Magnetycznych „POLFER” w Woźnikach ubiegłoroczny plan zamknął w listopadzie. Dzięki grudniowej produkcji na rzecz 1979 roku udało się utrzymać sprzedaż w pierwszym kwartale na planowanym poziomie. Znaczy to, że odbiorcy nie odczuli skutków podlaskiej zimy — dostawy były zrealizowane zgodnie z harmonogramem.

Skutkiem mrozu i zasp na drogach „POLFER” poniósł bardzo duże straty, jedne z największych w naszym województwie. Straty czasu pracy są około dwóch trzecich miesiąca, co w postaci finansowej ma wartość 15,7 mln złotych.

Poniesione straty załoga odrobiła w wolne soboty wypracowując wartość prawie półtora miliona zł. Jest to niezbyt duża część poniesionych strat, które nadal trzeba będzie uzupełnić w dni przewidziane ja-

ko wolne od pracy. Będą też czynione starania by wzrosła wydajność, co jest możliwe przez polepszenie organizacji procesów produkcyjnych.

Mimo poważnych strat i zakłóceń roczny harmonogram dostaw będzie zrealizowany bez istotnych zmian.

„BIAWENA”

Zakłady Przemysłu Welnianego „Biawena” w Białej Podlaskiej zrealizowały plan produkcji pierwszego kwartału. Były trudności w zaopatrzeniu niektórych wydziałów produkcyjnych w dostateczną ilość pary technologicznej. Niedobory miały węglowego były jednak chwilowe i nie wprowadziły dużych zakłóceń w produkcji.

Stuprocentowe wykonanie zadań nie wymagało żadnych dodatkowych zabiegów organizacyjnych i pracy w nadgodzinach. Cała załoga pracowała w miarę rytmicznie.

(kle)

DLA uczczenia 35-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz 30 rocznicy zjednoczenia partii, Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ogłosił „Racjonalizatorski czyn 35-lecia”. 106 najaktywniejszych racjonalizatorów i wynalazców z 32 zakładów

Racjonalizatorski czyn

pracy zobowiązało się do dodatkowego zgłoszenia w roku 1979 316 projektów wynalazczych. Po wdrożeniu tych projektów zakłady pracy uzyskają efekty ekonomiczne w skali jednego roku w wysokości ponad 12,5 mln. złotych. W ramach tego czynu zobowiązano się także do zgło-

(Dok. na str. 2)

TEMATYKA związana ze służbą zdrowia rzadko gości na łamach naszej gazety. Kwietniowe święto ludzi w białych skóńkach nas do szerszego spojrzenia na dzień powszedni tych, w których rękach złożona jest codzien-

kierunkowanie działalności, acz niezbędne, piętrzy trudności kadrowe. Młodzi adepci sztuki lekarskiej boją się papierkowej roboty i niechętnie podejmują pracę w tego typu placówkach. Bowiernie rozbudowana skrupulatna sprawozdawczość i

ramach przemysłowej służby zdrowia 33 tys., objętych opieką w 6 międzyzakładowych i 2 przyzakładowych przychodniach tylko 15 792 pracowników. Stanowi to zaledwie 47,5 proc. ogółu uprawianych. Na taki stan rzeczy rzutuje brak placówek przemysłowych służb medycznych, jednak główną przyczyną jest wspomniany brak kadry.

W chwili obecnej w prze-mysłowej służbie zdrowia naszego województwa zatrudnionych jest 45 osób, 34 na pełnych etatach, 11 na zleconych godzinach. Syntetycznym wskaźnikiem obrazującym nasycenie kadry jest współczynnik określający ilość godzin pracy lekarza na 1000 zatrudnionych. Powinien on kształtować się na poziomie 7 i jedynie w skali województwa taki stan osiąga

(Dok. na str. 3)

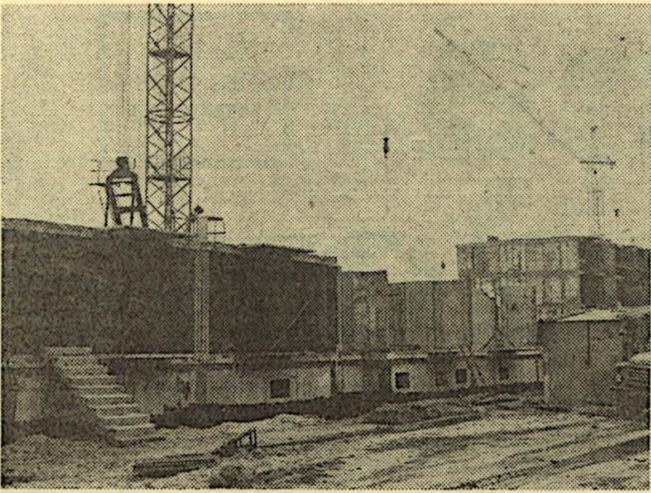
O zdrowie pracowników

na opiekę nad szeroką rzeszą pracowników naszych zakładów pracy.

Przemysłowa służba zdrowia oprócz bezpośredniej działalności związanej z udzielaniem porad lekarskich ukierunkowana jest na profilaktykę. Takie u-

szeroka dokumentacja po prostu odstrasza.

Według danych z końca ubiegłego roku w gospodarce społecznej naszego województwa zatrudnionych było 64 tys. osób, z tego uprawianych do świadczeń zdrowotnych w



Wiosna na Orzechowej

RANEK 22 marca br. na budowie osiedla mieszkaniowego „Orzechowa” był godny drugiego dnia wiosny. Świeciło słońce, szybko topniał śnieg i lód, szmerły strumyki i polyskiwały ogromne kałuże.

Na stan siedemdziesięciu czterech robotników nie stawilo się do pracy dziewięciu. Stały potencjał ludzki wsparli dwudziestu praktyków z kursu monterów konstrukcji żelbetonowych.

Przewidziany tok prac zakłóciła awaria kabla zasilającego dźwig. Na wezwanie przybyła ekipa elektryków, rozpoczęli usuwanie awarii. Przewidują usunąć usterkę do godziny 15.

Dźwig będzie nieczynny przez całą pierwszą zmianę. Montażystom trzeba przydzielić prace zastępcze. Po krótkiej naradzie z mistrzami, zostali skierowani do prac murarskich uzupełniających elementy wielkiego bloku i innych, natury porządkowej.

Na budowie wra pracą. Podjeżdżają ciężarówki dowożące materiały. Rozładowuje je „wędka” z Transbudu, kryjąca w międzyczasie

kanal magistrali ciepłowniczej. Nasilenie dostaw będzie po godzinie 9, gdy samochody pokonają trasę z Lublina i Puław do Białej Podlaskiej. Druga fala dostaw zwali się około 15.

Poza awarią kabla, innych przypadłości losowych nie ma. Turkocą agregaty tynkarskie pompujące zaprawę do wykańczanych mieszkań budynku nr 12. Trzy brygady powinny dzisiaj położyć tynki w trzech mieszkaniach. Mają wszystko co do pracy potrzeba i można być pewnym, że swoje zrobią — mówi kier. budowy B. Luć.

Przed dziesiątą zjechał Żuk. Przywiózł żupę w termosach, którą zamawia prawie cała załoga. Talerz gorącej zupy z „wkładką” — najczęściej kawalkiem mięsa — kosztuje 3,50 zł.

Po piętnastominutowej przerwie śniadaniowej, kończącej się kwadrans po dziesiątej, znowu ludzie zabierają się do pracy. Hydraulicy ciągną pion wodociągowe i kanalizacyjne w budynku nr 12. Obok elektrycy pajączkę kabli i osprzętu. Po nich przyjdą tynkarze i wszystko pokryją zaprawą. Wśród wykopów uwijają się cieś-

le. Przygotowują szalunki pod budynki nr 15 i 11. Po co marnują tyle tarcicy? Czy nie lepsze do tych celów byłyby deskowania uniwersalne produkowane przez ZREMB — Międzyrzec Podlaski?

Stan zaopatrzenia materiałowego jest dość dobry. Bieżące potrzeby są zaspokojone. Brakuje jedynie lepiku do krycia dachów, ramek drzwiowych „150” i belitu, ale nie wpływa to decydująco na postępy prac. Są zapasy kruszywa i płyt prefabrykowanych. Teraz, póki ziemia jeszcze całkowicie nie rozmarza, trzeba zgromadzić jak najwięcej materiałów, bo potem przynajmniej przez dwa tygodnie na plac ciężarówki nie zajądą. Blotnista topiel będzie jakościowo dorównywać torfowisku.

Plan marca w wysokości 5,2 mln zł zostanie zamknięty niedoborem 560 tys. złotych. Gdyby były sprawne wszystkie żurawie, można byłoby nadrobić wszystkie zaległości do końca bieżącego półrocza.

Robotnicy pracują we wszystkie wolne soboty i część niedziel. Wraz ze stabilizacją pogody przyjdzie chyba pracować na wydłużonym dniu pracy. Zmusza do tego konieczność nadrobienia zimowych przestołów. W tym roku na osiedlu „Orzechowa” ma być przekazane do użytku 11 budynków — a więc średnio raz w miesiącu.

Sąsiedzkie spotkania

(Dok. ze str. 1)

sta i regionu. Rozważono również propozycję wymiany załóg robotniczych określonych przedsiębiorstw.

Oprócz wspomnianych kontaktów mamy też przykłady współpracy specjalistów z zakładów przemysłowych. Wymienić tu należy ZPW „Biaława” i Kombinat Bawelniowy w Baranowie. Mimo, że jeden przerabia wełnę a drugi bawełnę i wynikające stąd pewne różnice technologiczne utrudniają wymianę doświadczeń, ale za to wspólny język można już odnaleźć w sprawach energetycznych, mechanicznych i ochrony środowiska.

W ubiegłym roku na mieście szkoleniu w miejscowości Iwanowo pod Moskwą przebywały dwie osoby z ZPW „Biaława” — kierownik oddziału tkalni Józef Klepacki i mistrz Tadeusz Lubiański. Celem ich pobytu było zapoznanie się w tamtejszym kombinacie przemysłu wełnianego z obsługą krosien produkcji radzieckiej typu STB. Krosna te bowiem w

ilości dwudziestu czterech sztuk zostały zainstalowane w ZPW „Biaława” i od tego roku dają już produkcję.

Na początku — jak wspomina J. Klepacki — mieli spotkanie z zastępcą naczelnego inżyniera zakładu. Zapoznano się z programem pobytu i zastanowiono się, co by ewentualnie w tym planie zmienić. Ustalono więc że cztery godziny dziennie będą przeznaczone na zajęcia teoretyczne i cztery godziny na praktyczne. Opiekę nad grupą, w której byli także przedstawiciele z innych państw RWPG sprawował główny technolog zakładu.

W czasie zajęć prowadzonych przez specjalistów na uwagę zasługiwał sposób przedstawiania na planszach poglądowych zagadnień konstrukcyjnych. Prowadzono nawet rozmowy, aby taki zestaw plansz przywieźć do „Białawy”, bardzo by się tutaj przydał do szkolenia.

Wszelkie wątpliwości wyjaśnianie się podczas zajęć teoretycznych były wyjaśniane bezpośrednio w

produkcji. Na przykład wiele pożyteczny okazał się pobyt w grupie mechnika, gdzie zajmowano się usuwaniem większych awarii i przeprowadzono remonty średnie.

Ten stosunkowo krótki okres pobytu w podmoskiewskim kombinacie dał możliwość zapoznania się z przydatnością krosien typu STB w naszych warunkach oraz pozwolił szkolenym wyrobić swój pogląd, jak zdają one egzamin w trakcie eksploatacji.

Od momentu, kiedy krosna zostały uruchomione w ZPW „Biaława” pracują bez poważniejszych awarii. W jednym tylko z krosien dały się usłyszeć stuknięcia, które były następstwem uszkodzenia amortyzatora. Naprawy tej dokonywał radziecki specjalista przebywający wraz z grupą, która obecnie uruchamia pięć tysięcy krosien STB w naszym kraju.

W zakładzie mówi się, że na nowych krosnach jeszcze pełnej zdolności produkcyjnej nie udało się osiągnąć ze względu na asortyment, który jest wytworzony. Są to podpinka do płaszczy, charakterystyczne się pojedynczą osnową co powoduje częste ich zrywanie i stąd mała wydajność.

Wracając do refleksji z pobytu w Iwanowie, Józef Klepacki za jedno z ciekawych rozwiązań uważa system remontów, który jest prowadzony w tamtejszym kombinacie. Poszczególne brygady remontowe mają określone limity godzin, praca jest zakodowana. Jakość remontów odzwierciedla się w niezawodności pracy maszyn. W „Białawie” zaś są przypadki, że po wyremontowaniu mistrz musi się jeszcze długo borykać, aby doprowadzić maszynę do pełnej sprawności. W kombinacie radzieckim panują również zwiększone rygory w przetrzymywaniu dyscypliny. Za dwa lub trzydniową absencję w pracy, osoby te są zwalniane z zakładu. Wywiesza się listy pracowników zasługujących na wyróżnienie oraz tych z przeciwnego biegunca. To wpływa na atmosferę kształtowania większej odpowiedzialności każdego pracownika za to co wykonuje i za całość zakładu.

L. J.

Racjonalizatorski czyn

(Dok. ze str. 1)

szczenia ponad 50 projektów wynalazczych z zakresu po prawy stanu bhp oraz ochrony naturalnego środowiska.

Dziewięciu najaktywniejszych racjonalizatorów zatrudnionych w „ZREMB” w Międzyrzeczu Podlaskim zobowiązało się do złożenia 32 projektów. Po wdrożeniu tych wniosków zakład uzyska 2 mln 860 tys. zł. efektów oraz poprawę warunków pracy kilkudziesięciu ludzi.

Siedmiu racjonalizatorów ze Spółdzielni Inwalidów „Eleremet” zobowiązało się rozwiązać 42 problemy techniczno-organizacyjne. Przewidywane efekty to 960 tys. złotych w skali roku oraz poprawa warunków pracy

Ośmiu pracowników PRSWM zgłosi 36 projektów wynalazczych. Efekty 590 tys. złotych.

W ZPW „Biaława” 5 racjonalizatorów zobowiązało się do dodatkowego rozwiązania 25 zagadnień technicznych. Efekty ekonomiczne przewiduje się na ponad 1 mln złotych oraz poprawę warunków pracy.

Zobowiązania dalsze wpływają. Na uwagę zasługuje fakt, że niemal wszystkie zobowiązania dotyczą problemów techniczno-ekonomicznych zawartych w tematyce wynalazczych na rok 1979. Pozwoli to na rozwiązanie najpilniejszych i najważniejszych problemów poszczególnych zakładów pracy. Przewiduje się, że do końca br. w podejmowaniu zobowiązań weźmie udział, ok. 200 racjonalizatorów z około 60 zakładów pracy, skupionych w 55 zakładach klubach techniki i racjonalizacji.

S. K.

IMP: Klub Mistrza rozpoczął działalność

NIECO później niż w innych zakładach rozpoczął działalność Klub Mistrza w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Mechaniki Precyzyjnej. Swoją działalność zainaugurował w dniu 27 marca br. zebraniem organizacyjnym, na którym powołano zarząd klubu. W jego skład weszli: Ryszard Rogowski — przewodniczący, Stanisław Kuzaka — zastępca przewodniczącego oraz Zbigniew Ulita jako sekretarz. Na członków zarządu powołano Eugeniusza Granyza, Eugeniusza Szandackiego, Antoniego Sokolowskiego i Henryka Kasjanika.

Działalność Klubu Mistrza zmierzać będzie do dalszego doskonalenia pracy społeczno-wychowawczej i zawodowej wśród mistrzów i brygadzystów zwracając przy tym uwagę na:

● Organizowanie narad z mistrzami i brygadzystami na tematy związane z realizacją zadań gospodarczych, poprawę organizacji pracy, doinformowanie o bieżących zadaniach i wynikach zakładu.

● Opracowanie i realizację, wspólnie z działem służb pracowniczych i szefem produkcji — programu kształcenia i dokształcania mistrzów i brygadystów.

● Wypracowanie systemu ocen średniego nadzoru technicznego oraz form współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, rozwijanie racjonalizacji i wynalazczości.

● Włączenie mistrzów i brygadystów do realizacji programu adaptacji nowo przyjmowanych pracowników.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na to, aby od samego początku w działalności klubu przyjąć konkretne formy pracy — możliwe do zrealizowania. Zobowiązano zarząd do opracowania programu pracy Klubu Mistrza; klub winien być bowiem tym forum, na którym dojdzie do rzeczowej dyskusji o wszystkich, nawet najbardziej dla zakładu drażliwych, problemach. Szkoła da tylko, że dyskusja nie rozwinęła się szerzej na zebraniu inauguracyjnym i nie ujawniła spraw nurtujących kadre techniczną. Nie doszło zaś do tego w wyniku wyraźnej sugestii jednego z dyrektorów, aby przy przedstawicielu gazety międzyzakładowej nie wyciągać spraw bezpośrednio nie związanych z problematyką zebrania...

POP w działaniu

ZREZULTATÓW pracy POP w naszym zakładzie nie jestem zadowolony. Mogliśmy zrobić więcej — i to o wiele. Opinię tę wyraził Jan Lewczuk — sekretarz organizacji partyjnej w zakładzie „Polfer” w Woźnikach, pełniący jednocześnie funkcję kierownika wydziału nawijalni.

A sięgając do historii uwzględniającej dwuzmianowy charakter pracy zakładu, powołano dwie OOP. Jedną grupuje członków i kandydatów partii pracujących na wszystkich wydziałach pierwszej zmiany, zaś drugą na zmianie popołudniowej. Ponadto w poszczególnych wydziałach i komórkach utworzone są grupy partyjnego działania. Dwie z nich na przykład działają we wspomnianym już wydziale nawijalni. Na pierwszej zmianie jest tutaj dziesięciu towarzyszy, a na drugiej dwunastu, czyli w sumie dwudziestu.

Kiedy chcielibyśmy się zapoznać z wiodącymi treściami w pracy organizacji partyjnej, która liczy 142 członków i kandydatów wyłonili się kłopoty z odwołaniem planu tej problematyki. Sekretarz był zdania że ten przejściowy niedowład bierze się z tego, gdyż nie zdążył on jeszcze wszystkich w pełni zorganizować, funkcję tę sprawuje bowiem od około roku. Ale przecież sekretarz nie jest sam. Skupia wokół siebie szeregi aktywów partyjnych, którego jest głównym inspirowanym poczynają.

Oczywiście, krzywdą by-

łoby twierdzić, że organizacja nie ma żadnych osiągnięć. W szeregi partyjne przyjęto dwudziestu dwóch kandydatów, z których część, 40 proc. wywodziła się spośród członków organizacji młodzieżowej ZSMP, pozostała natomiast z aktywów partyjnego. Są to dobrzy fachowcy, sumienni i zdyscyplinowani pracownicy. Praca z aktywnym bezpartyjnym powinna być dalej rozwijana. POP przyczyniła się do rozwoju spraw związanych z honorowaniem Ludzi Dobrej Roboty. Zwykle dwa razy w roku w Dniu Metalowca i w Święto Odrodzenia takie formy wyróżnienia najlepszych pracowników się tutaj odbywają.

Osiągnięcia te są jednak niewspółmierne do możliwości. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na inspirującą rolę ze strony członków egzekutywy POP w aktywizowaniu działających grup partyjnych. Dotychczas była ona stanowczo za mała. Zbyt rzadko spotykano się na zebraniach, szczególnie OOP. Sytuacja w tym zakresie ma ulec poprawie. Niedawno posiedzenie egzekutywy postanowiło, że każdy jej członek będzie odpowiedzialny za określony odcinek partyjny, którego nie będzie traktował już jedynie doradcą.

Tak więc całokształtem szkolenia politycznego, i ekonomicznego zajmuje się Władysław Grzebiś — sekretarz OOP. W bieżącym roku podczas edukacji partyjnej przeprowadzono tylko trzy szkolenia, a trzeba mieć na uwadze fakt, że za około

dwa miesiące dobiegnie końca rok szkoleniowy. Tak więc uroczysta inauguracja tudzież podobne zakończenie oraz sporadyczne lektoriaty traktowane nazbyt formalnie to stanowczo za mało.

Wysuwane są propozycje w zakładzie aby szkolenia odbywały się częściej i nie były zbyt długie. Wszyscy prawie pracownicy dojeżdżają autobusami, które nie są w stanie czekać na towarzyszy przebywających na zebraniu. Choć nie zdarza się to często, sprawa ta wymaga jednak rozwiązania.

Wiele uwagi należy poświęcić szkoleniu kandydatów PZPR aby przeprowadzane były one regularnie. Jest to jeden z istotnych elementów pracy ideowo-wychowawczej. Problemy ideologii i polityki partii nie muszą być oderwane od potrzeb środowiska i zakładu. Idzie też przy tym o rzeczowe zainteresowanie się zarówno wykladowcami jak i uczestnikami, o aktywną obecność na każdym zajęciach. Zebranie, w tym także szkolenie, to miejsce autentycznej wymiany poglądów najlepszych doświadczonych, prawdziwa trybuna członka partii. Efekt pracy kształceniowej przejawia się głównie w zaangażowanych postawach każdego członka i kandydata partii.

Podczas wspomnianego posiedzenia egzekutywy POP z przyczyn czasowych nie zdolano nakreślić planu pracy w zakresie spraw społeczno - produkcyjnych, które też winny być przedmiotem zainteresowania organizacji partyjnej.

Pod presją nowoczesności

ZAKŁAD Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej produkuje wyroby skomplikowane i precyzyjne, wymagające stosowania nowoczesnych metod obróbki podzespołów. Zakład ten nie wykorzystuje co prawda ultranowoczesnych technologii i narzędzi, nie kształtuje powierzchni metali wybuchami, ale wprowadza na nasz teren technologicznie tutaj nie spotykane. Glin i jego stopy są metalami miękkimi. Dają się łatwo obrabiać, na powierzchniach zewnętrznych podzespołów łatwo można uzyskać połysk zwiększając przez to estetykę wyrobu. Taka powierzchnia jednak nie jest trwałą.

Podczas eksploatacji łatwo się brudzi i rysuje. Powierzchnia zabrudzona smarem nie daje się umyć, można ją wyczyścić tylko papierem ściernym lub pastą. Ten sposób czyszcze-

nia narusza powierzchnię i nie można stosować go często. Dobrym wyjściem z tej sytuacji jest „anodowanie” powierzchni. Proces ten polega na wytworzeniu na powierzchni krysztalów trójtlenku glinu. Krysztalki są bardzo twarde, są nawet używane jako materiał ścierny. W obecności niektórych związków chemicznych utwardzana powierzchnia się barwi.

Proces anodowania jest szeroko stosowany w przemyśle, szczególnie lotniczym. Przeprowadzać można go metodą prądową i bezprądową.

W ZD IMP w Białej Podlaskiej trwają obecnie próby nad wykorzystaniem procesu anodowania bezprądowego do uszlachetniania aluminiowych elementów robotów. RIMP. Zabrudzone powierzchnie będą odmore na drobne zadrapania i łatwo zmywalne wodą z mydłem. Precyzja ruchów robota

zależy przede wszystkim od dopasowania jego elementów. Duże luzy między częściami ułatwiają ruchy, a małe, świadczące o precyzji urządzenia — wymagają dobrego smarowania. Brak smaru grozi zatarciem mechanizmów. Sytuacja doskonale znana wszystkim samochodziarzom.

Okazuje się, że można uzyskać gładkie powierzchnie pracujące „na sucho”, które nie będą miały skłonności do zacierania się, mimo dokładnego ich dopasowania. W tym celu należy przeprowadzić zabieg fosforowania przeciwcierne.

Proces fosforowania polega na powierzchniowym wytworzeniu związków żelaza i fosforu. Warstewka ta ma mikroporowatą strukturę i jest niesłychanie twarda — a więc odporna na ścieranie. Taką powierzchnię należy dokładnie oszlifować potem napuścić (jak gąbkę smarem).

Innym zabiegiem mającym na celu powierzchniowe utwardzenie ocierających się elementów jest proces azotowania. Przeprowadza się go w szczelnych piecach w temperaturze około 500 st. C. w obecności związków wydzielających pod czas ogrzewania azot.

Azot przenika w głąb tworząc z nim związki zwane azotkami. Ich twardość można porównywać z twardością diamentu. Tak wykończone części nie wycierają się, pracują bardzo długo nie zmieniając parametrów ruchowych urządzenia.

Wypada też wspomnieć chociażby w kilku słowach o elektrycznych silnikach liniowych. W odróżnieniu od rotacyjnych, wytwarzających energię mechaniczną ruchu obrotowego, silniki liniowe pracują podobnie jak silniki pneumatyczne i hydrauliczne. Z tymi silnikami inżynierowie wiążą duże nadzieje, sądzą, że uproszczą wiele dotychczasowych rozwiązań konstrukcyjnych. W IMP elektryczne silniki liniowe będą przesuwać ramiona robotów, zastępując złożone układy, hydrauliczne i pneumatyczne. Pierwsze próby są przewidziane na czerwiec br.

Tak więc należy stwierdzić, że nowoczesne wyroby wymagają stosowania nowoczesnych technologii. Są motorem napędowym postępu technicznego. Zakład wykorzystujący je od dziesięciu lat w środowisku służąc radą i pomocą sąsiadom.

(kle)



Sylwetka matki

PANI Helena Kondratiuk, pracuje w Białskich Fabrykach Mebli od 1968 roku. Rozpoczęła pracę na wydziale obróbki wstępnej w starym zakładzie — oznaczonym numerem jeden. Pracowała tu do roku 1971. Wtedy przyszło na świat piąte dziecko i... okres bezpłatnego urlopu.

W tym mniej więcej czasie rozpoczęła się produkcja w nowym zakładzie. Biorąc pod uwagę warunki domowe, wychowywanie dzieci, dyrektorka zakładu zgodziła się aby H. Kondratiuk mogła wybierać zmiany, co by jej pozwalało z jednakową troską opiekować się domem i wykonywać obowiązki w pracy. Mąż wtedy jeszcze nie był na rencie chorobowej, więc rano zostawiał wszystkich w domu i szedł do pracy w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej.

Po urodzeniu szóstego dziecka i bezpłatnym urlopie macierzyńskim, przechodzi do zakładu numer jeden, gdzie obecnie pracuje przy montażu krzesel. Spośród sześciorga dzieci najmłodszy trzyletni Marek chodzi do przedszkola, Wojtek do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej nr 3, Małgorzata kończy w tym roku ósmą klasę i nie bardzo wie na co się dalej zdecydować. Wybierze chyba Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej.

Najwięcej kłopotów do tej pory przysporzył Jurek. Pojechał do Bielska Białej uczyć się w szkole zawodowej przy Fabryce Samochodów Osobowych. Okazało się, że Jurkowi grozi pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. Musiała więc po niego pojechać mama, bo trudno dalej kłaść pieniądze, kiedy ich nie ma za wiele. Zeby był

chuliganem, tego powiedzieć nie można. Bardzo chciał iść do wojska i było by już wszystko dorze, ale on nie ma jeszcze ukończonych wymaganych lat. W Wojskowej Komendzie Uzupełnień powiedziano mu aby jeszcze trochę cierpliwie poczekał.

Pozostali synowie to dwu dziesięcioletni Ireneusz, pracuje w PKP i rozpoczął pierwszy roku nauki w technikum wieczorowym oraz ostatni z szóstką — Bogdan, który już się usamodzielniał. Ożenił się, pracuje w IMP i jednocześnie uczy się zaocznie w technikum elektrycznym.

Pani Helena Kondratiuk twierdzi zawsze, iż trzeba jednakowo traktować pracę w zakładzie i w domu. Jedną nie może ucieleścić kosztem drugiej. Pogodzenie tego to trudna sztuka. Bo wiadomo, że czasem rodzice pochłonięty pracą i innymi zajęciami nie zauważa jak dziecko staje się tzw. trudnym. Aby tego uniknąć regularnie rozmawia z nauczycielami na zebraniach okresowych w szkole.

Zespół montażowy, w którym pracuje liczy osiem osób. Atmosfera w pracy jest dobra, mimo, że warunki socjalno-bytowe są tu bardzo surowe. Bez porządnej szatni, umywalni. Chęć jak najwięcej produkować. Idzie o to, aby robota była odpowiednio zabezpieczona. A z tym nie zawsze jest dobrze.

Do domu przychodzi czasem bardzo zmęczona. W niektórych pracach ma ją kto wyręczać. Takie na przykład zakupy to już poważnie robi córka. Rano, skoro świt, trzeba przyjechać do przedszkola, do szkoły. No i czas wyjść do pracy.

Za co płacić?

KAŻDY pracownik jest zainteresowany, aby wygospodarowany fundusz płac był coraz większy, głównie z powodu znaczenia tego funduszu jako źródła jego osobistego dochodu. Placę zajmują przecież dominującą pozycję w dochodach rodzin pracujących i w decydującym stopniu wpływają na poziom życia. Ale płace oprócz tego, że są źródłem dochodów pracownika stanowią także składnik kosztów wytworzenia. Nie bez znaczenia jest, jaką będą one stanowiły wielkość. Przedsiębiorstwo, które kieruje się rachunkiem ekonomicznym zainteresowane będzie, aby koszty wytworzenia uległy obniżeniu.

Powstaje więc pewnego rodzaju sprzeczność między dochodową i kosztową funkcją plac. Jest ona jednak do rozwiązania. Przede wszystkim uwagę trzeba zwrócić na obniżanie jednostkowych kosztów wytworzenia poprzez oszczędzanie gospodarowanie materiałami, surowcami, energią i paliwami, pełne wykorzystywanie parku maszynowego, podnoszenie wydajności pracy itp. Dla zakładu jest bowiem zawsze istotne, aby wzrost społecznej wydajności pracy wyprzedzał wzrost płacy robotniczej.

Poza wymienionymi funkcjami, placę spełnia także rolę czynnika motywującego do wydajniejszej i lepszej jakościowo pracy. Jest to związane z odpowiednimi formami plac. Formy te omówimy na przykładzie „POLFERU” w Woźnikach oraz Bielskiego PKS. W obu tych jednostkach, różniących się charakterem pracy, wprowadzono jest akordowy i czasowo-premiowy system plac. Systemy te różnią się między sobą sposobem ewidencji, ilości i jakości wykonywanej pracy oraz związanym z nią i zależnym od niej sposobem obliczania należnego wynagrodzenia.

W zakładzie „POLFER” w nawijalni pracownicy wynagradzani są w systemie akordu indywidualnego, w montażu — akordu zespołowego, w wydziale obróbki plastycznej w systemie akordu indywidualnego i częściowo w formie czasowo-premiowej. Pracownicy pozostałych służb otrzymują płace za czas godzinowy i są one jak np. w przypadku pracowników umysłowych ustalone w skali miesięcznej.

W wydziale nawijalni cewek mimo wyposażenia w autentyczne maszyny, wykonywane są także operacje typu ręcznego. Wprowadzenie tutaj akordowej formy plac zamiast poprzedniej czasowo-premiowej, przyczyniło się do zwiększenia wydajności na poszczególnych stanowiskach pracy. Nową formę powiązano z odpowiednim systemem premiowania. Dawniej premie należne były od stu procentowego wykonania zadań określonych przez normę. Po zmianie, zaczęto już honorować pracownika premiami przy 80 proc. wykonania zadań. Za wykonanie normy w 80 proc. otrzymuje 5 proc. premii, w 85 proc. — 10 proc., w 90 proc. — 15 proc., w 95 proc. — 20 proc., w 100 proc. — 25 proc. Okazało się, że takie rozwiązanie przynosi pozytywne rezultaty. Wzrost stopień wykorzystania automatów do nawijania cewek. Przedtem kształtował się on w granicach od 60 do 70 proc. obecnie zaś wynosi 94—96 proc.

Nieco inaczej rozlicza się pracowników montażu, gdzie wprowadzony jest akord zespołowy. Tutaj także brana jest pod uwagę ilość sztuk wyrobów, czas technologicznie niezbędny do ich wykonania. Każdy pracownik rozliczany jest z norm, ale płace otrzymuje za wynik wypracowany przez całą brygadę. Ta zespołowa forma plac jest w pewnym stopniu instrumentem konsolidującym członków brygady wokół ostatecznych wyników ich pracy. Uzależnienie plac od zespołowych efektów pracy wzmacnia odpowiedzialność za wykonaną pracę, za jej ilość i jakość. Brygada we własnym gronie wzajemnie się dopinguje, bo inaczej zarobki będą dla wszystkich jednakowo niskie.

W zakładzie na ogólną liczebność załogi 930 pracowników, 268 osób objętych jest akordem indywidualnym a 300 osób akordem zespołowym. Na poziom plac mają wpływ rozwiązania przyjęte w taryfikacjach normowania plac oraz tabeli, względnie siatki plac i podstawowe stawki taryfowe. I one też podlegają weryfikacji. W „POLFERZE” mówi się, że na właściwe funkcjonowanie akordu mają wpływ między innymi jednakowo napięte normy zużycia czasu odpowiedzialnego pracownika warunkom pracy. Przez pojęcie stopnia napięcia normy rozumieć należy stosunek normy zużycia czasu do wielkości czasu rzeczywistego potrzebnego.

W wydziałach, gdzie obowiązuje system akordowy, stopień napięcia określa się jako osiągalny przez przeciętnie wprawionego do danej roboty pracownika i zgodny z fizjologią organizmu ludzkiego. Normy nie są jednak raz na zawsze ustalone. Po pewnym czasie starzeją się i w związku z tym muszą podlegać aktualizacji. Uzasadnione jest to między innymi stałym postępem technicznym w zakładzie, wprowadzaniem zmian w technologii. W ubiegłym roku dokonano np. zmian innowacyjnych na wydziale montażu, również w ostatnich latach wymieniono niektóre urządzenia w parku maszynowym nawijalni. Te przemiany muszą znaleźć swoje odbicie właśnie w korekcie norm. Tak samo trzeba brać pod uwagę i drobniejsze usprawnienia techniczno-organizacyjne, przy korygowaniu norm. Przykładem tego może być zmiana konstrukcji cewki nawijalni.

Pojawienie się osoby ze stoperem w ręku, normującej czas na stanowisku pracy, może wzbudzić od razu pewien odruch podej-

rzliwości. Zadaniem kierownictwa zakładu jest więc zapoznanie wszystkich pracowników z zasadami plac, aby dostrzegali oni związek własnych zarobków z ulepszeniem organizacji pracy, z potrzebą aktualizowania norm w miarę zmieniających się warunków techniczno-organizacyjnych na stanowisku pracy, ze wzrostem wydajności.

W lutym br. trzej kierownicy z bielskiego PKS wyrażali duże niezadowolenie, twierdząc, że zostali pokrzywdzeni przy rozliczaniu miesięcznych poborów. Takie nieporozumienia, choć może nie częste, ale zawsze są wyjaśniane wspólnie w komórkach placowych. Nie wszyscy znają układ zbiorowy i regulamin, gdzie wyszczególnione są elementy brane pod uwagę przy obliczaniu miesięcznego wynagrodzenia.

W przedsiębiorstwie PKS wprowadzona jest akordowa i czasowo-premiowa forma plac. W tej pierwszej wynagradzani są kierownicy samochodów towarowych oraz robotnicy zatrudnieni przy przeładunku. W drugiej natomiast kierownicy autobusów, pracownicy stacji obsługi, administracja i inne służby. Przy różnicowaniu plac jako kryteria bierze się: czas efektywnie przepracowany, ilość przejechanych kilometrów i przewiezionych ton, eliminowanie pustych przejazdów, wydłużony czas pracy, który musi być uzasadniony, dbałość o stan techniczny pojazdów i oszczędność paliwa. Na poszczególnych rodzajach pojazdów, kierowcy mają odpowiednie stawki wyjściowe, określające w głównej mierze wysokość ich zarobków.

Sumując można powiedzieć, że kryteria różnicowania plac mogą być wprowadzone m.in. do ilości i jakości pracy, kwalifikacji pracy, warunków i społecznej rangi pracy.

O zdrowie pracowników

(Dok. ze str. 1)

przychodnia w Radzynie Podlaskim. Obejmująca opieką medyczną 3398 pracowników przychodnia międzyzakładowa przy Rejonie Drog Publicznych w Międzyrzeczu Podlaskim zatrudnia tylko 11 osób, a wskaźnik nasycenia kształtuje się tu na poziomie 2,39.

Największa i najlepiej wyposażona na terenie Białej Podlaskiej Przychodnia Międzyzakładowa przy ZPW BIAWENA otacza opieką 2884 pracowników tego zakładu i oddziału PKS zatrudniając 3 osób na pełnych etatach, a w tym 2 lekarzy medycyny i stomatologa oraz lekarzy specjalistów ginekologa i laryngologa na zlecanych godzinach. Wskaźnik zabezpieczenia w tej placówce kształtuje się na poziomie, 4,97. Dużo gorsza sytuacja istnieje w przychodni Bielskich Fabryk Mebli, gdzie braki kadrowe są dużo większe, gdzie wspomniany powyżej wskaźnik wynosi tu zaledwie 2,71. Tego typu placówka medyczna w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Mechaniki Precyzyjnej praktycznie nie istnieje. Co prawda są tu temu przystosowane pomieszczenia i urządzenia, lecz brak w nich kadry medycznej.

Kierownik Wojewódzkiej Poradni Przemysłowej lek. med. Wacław Wróblewski jest zdania, iż sytuacja ta nieprędko ulegnie poprawie. Będzie wręcz odwrotnie, bowiem w chwili obecnej trwa budowa kilku zakładów przemysłowych, których pracownicy będą korzystać z obecnie istniejącej przemysłowej bazy medycznej i jej kadry.

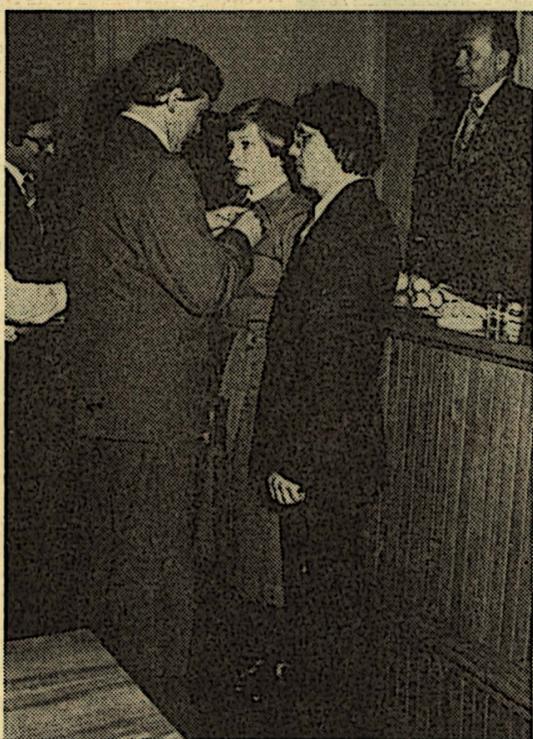
Z rozmowy wynika, iż przemysłowa służba zdrowia powinna w większym niż dotychczas stopniu położyć nacisk na działalność profilaktyczną, opierając

się na znajomości stanów technologicznych. Bowiem zależnie od specyfiki przemysłu każdy zawód, stanowisko pracy ma swoje okresowe wymagania. Niestety, nie wszystkie przychodnie mogą się z tego wywiązać, gdyż szczupła obsada stanowi tu barierą nie do pokonania. Z konieczności male przychodnie ograniczają się do podstawowego poradnictwa.

Profilaktyczne zasady działania przychodni zakładowej rozpoczynają się od chwili zletnienia się pracownika z zakładem. Wstępne badania lekarskie określają przydatność pracownika na określone stanowisko pracy. Zaś dodatkowe badania prowadzi się w celu wyeliminowania dodatkowych zagrożeń, np. przebytych urazów na określonych grupach stanowisk bądź ciałych wydziałach. W czynnym poradnictwie prowadzi się poszczególne grupy chorób i ich systematyczne leczenie, zaś po kuracji badania ochronne. Tego typu określone wymagania obecnie w naszym mieście spełnia jedynie przychodnia w BIAWENIE.

Reasumując przedstawione powyżej fakty nasuwa się stwierdzenie, iż z przemysłową służbą zdrowia w naszym województwie nie jest najlepiej i w dalszym ciągu znajduje się w stadium organizacji. Mała sieć placówek, szczupła kadry specjalistyczne nie na pawa optymizmem nie tylko pracowników zakładów pracy. Sądzimy, iż powołanie w przyszłości choćby jednej wielospecjalistycznej przychodni międzyzakładowej rozwiązałoby wiele problemów, których coraz mniej życzymy bielskiej służbie zdrowia.

ZBY



Aktywność młodzieży społeczno - gospodarczym

ROK 1978 był kolejnym etapem umacniania społecznego charakteru ZSMP. Organizacja wojewódzka liczy 18632 członków zrzeszonych w 705 kołach (wobec 16011 w 1977 r.). Na pracę organizacji wojewódzkiej składają się trzy instancje miejskie, trzy instancje miejsko-gminne oraz trzydzieści dwie gminne, 12 zarządów zakładowych oraz 16 zarządów szkolnych ZSMP. 2437 członków ZSMP legitymuje się przynależnością do PZPR (w tym 202 pełni funkcje). Wzrost liczby rekomendowanych w szeregi PZPR jest efektem działającego idealowo - wychowawczego. Tylko w 1978 roku wstąpiło w szeregi PZPR 733 aktywistów. Ze 125 kół

legitymujących się zaświadczonym prawem rekomendacji większość to koła działające w zakładach pracy.

Członkowie ZSMP reprezentują interesy młodzieży w organach przedstawicielskich i organizacjach społecznych. 190 osób to członkowie rad narodowych, 197 osób wchodzi w skład władz związkowych, 350 osób jest członkami KSR, 274 osoby działa w samorządach wiejskich. 187 zrzeszonych jest w stowarzyszeniach naukowo-technicznych, 499 — w szeregach ORM, 1321 w LOK, 733 w TKKF a 2796 w LZS.

Młodzież naszego województwa pracą i zaangażowaniem daje dowód poparcia polityki partii. Wyrazem tego poparcia jest

Przynieś - wynieś

ZAKŁAD Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej jest jednym z producentów robotów „przynieś - wynieś”. Tymi słowami w formie żartu, załoga przezwala wytwarzane tu prototypy robotów, których praca polega na przenoszeniu przedmiotów w zasięgu ich ramion.

Roboty z serii RIMP są budowane z myślą o współpracy z innymi maszynami jako ich uzupełnienie. Szczególnie dobrze współpracują z prasami, zastępując człowieka w nużących, monotonna pracy podawania i zbierania detali spod tłoczników. Chwytny robot może tylko pochwycić detal i podać go w zaprogramowane miejsce. Nie może go jednak poszukać, chociażby leżał tuż obok wyznaczonego miejsca. Nie może też pochwyczonego detalu obrócić po nie prawidłowym uchwyceniu. Elementy przeznaczone do transportu należy mu podawać jednakowo zorientowa-

ne w przestrzeni. Do tych celów służą specjalne podajniki zwane urządzeniami aplikacyjnymi — też produkowane w IMP.

Zaprogramowany robot ciągle wykonuje dokładnie te same ruchy. Ich odchyłki nie przekraczają 1 milimetra. Robot może z wielką dokładnością podkładać elementy pod suwak prasy o potężnej sile uderzenia kilkudziesięciu ton nie zabierając ramienia w bezpieczną strefę.

Ręce robotnika chociażby najbardziej zręczny nigdy nie wykonują identycznych ruchów. Zawsze muszą być zabrane w bezpieczną strefę, gdy maszyna wykonuje ruch robotniczy.

Mimo przemysłowych blokad przeciwwypadkowych robotnicy nadal są kaleczeni przez maszyny a robot wypadku nie spowoduje. Jego ruchy są precyzyjne, powtarzalne i zsynchronizowane z maszyną.

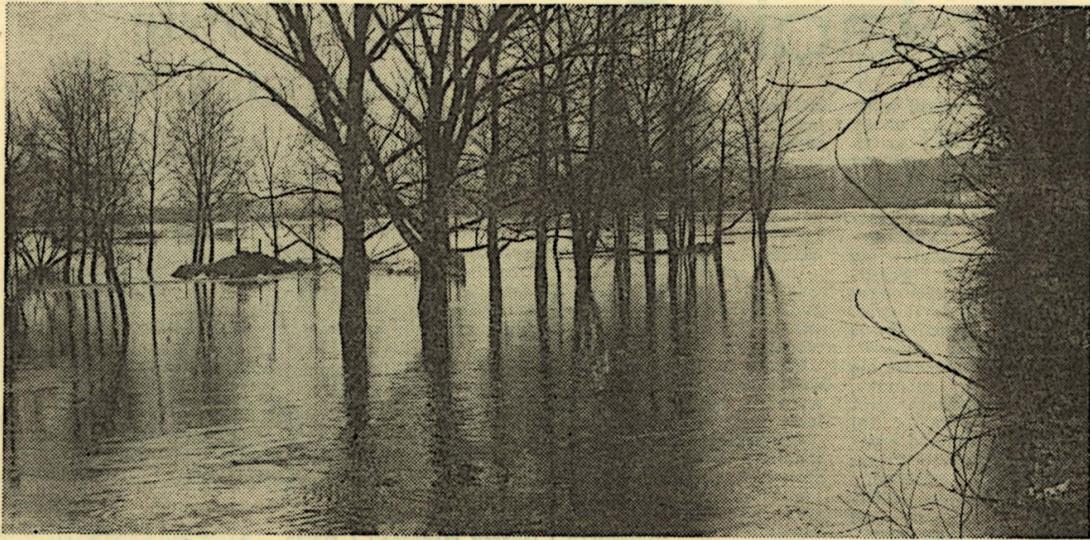
Największymi odbiorcami robotów rocznika 1979 będą SPOMASZ we Wronkach i FSO w Warszawie. Zakupione roboty wraz z urządzeniami aplikacyjnymi będą współpracować z prasami tłocząc z rur klucze nasadowe, blaszane elementy skrzynek narzędziowych, kółka i inne produkowane masowo detale.

Wśród pięciu zakładów które zdecydowały się na zakupienie na razie po jednym robocie wymienić należy VIS Bydgoszcz, który wykorzystuje robotę do tłoczenia korpusów piniaków igłaków i ZELMOT Warszawa, gdzie będzie zautomatyzowany proces tłoczenia korpusów reflektorów pojazdów mechanicznych.

Robotami z ZDIMP w Białej Podlaskiej zainteresowane jest VEB Feinmechanische Werke Walle z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kontrakt opiewa na dostawę w tym roku jednego RIMP 401 i trzech dalszych w roku następnym.

Roboty są produkowane dopiero drugi rok. Wejście z nimi na rynek zagraniczny i pozyskanie wymagającego kontrahenta o wysokiej kulturze technicznej należy uznać za sukces. Gratulujemy! (kle)

S. K.



PRSWM — walka z powodzią

O MOŻLIWOŚCI wystąpienia powodzi mówiło się w roku bieżącym dużo. Obfite, nie spotykane od lat opady śniegu nie do końca nie wróżyły. Najwięcej szkód wyrządziły rzeki mniejsze. Przez kilka kolejnych dni w centrum zainteresowania była sytuacja w nadbużańskich gminach naszego województwa. Jednak największe poczyniły spokojne na ogół rzeki takie jak Krzna, zalewając setki i tysiące hektarów użytków rolnych. Gorzej, gdy w zasięgu rozlewiska znajdowały się obiekty przemysłowe, czy gospodarstwa rolne.

Najbardziej zagrożonym przez powódź zakładem przemysłowym w naszym mieście było Przedsię-

biorstwo Remontowe Sprzętu Wodno-Melioracyjnego. Gdy w sobotę 24 marca poziom wody w Krznie zaczął się niebezpiecznie podnosić poczyniło no tam pewne działania za pobiegawce m.in. przygotowano pompy o dużej wydajności, żwir i worki, na noc ustalono dyżury członków ZOS.

Sąsiadujące z PRSWM Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego nie poczyniło żadnych przygotowań, co wpłynęło na wzrost zagrożenia. Z drugiej strony zakładu na łąkach przedsiębiorstwa budujące instalacje sanitarno-wodociągowe aby ułatwić sobie pracę przy wypompowywaniu wody z wykopów częściowo rozkopano wal ochron-

ny nad rzeką od strony osiedla mieszkaniowego. Nie wiele brakowało, aby właśnie z tej strony woda wdarła się na teren zakładu. Dopiero interwencja wojska pozwoliła zażegnać trudną sytuację.

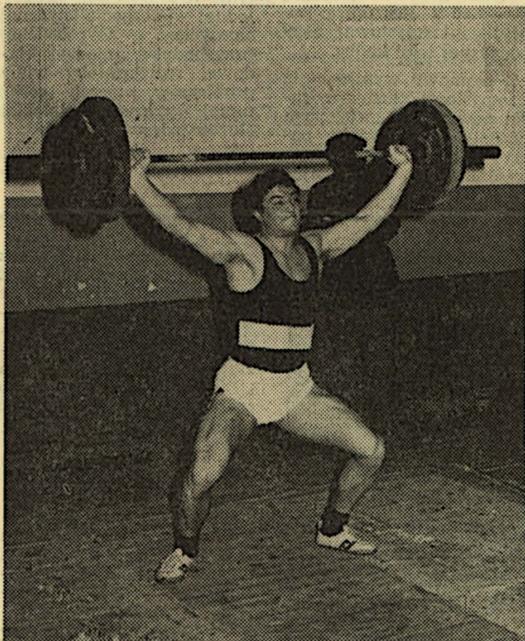
Bezpośrednio woda z rzeki nie wlała się na teren PRSWM, daly natomiast znać o sobie niebezpieczne przesiąknięcia. Na terenie starego zakładu istnieją zasypane instalacje drenażowe, które stały się źródłem przecieków. Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że w chwilach, gdy w rzecze utrzymywał się najwyższy poziom wody stary zakład został niemal całkowicie podtopiony. Mocno zagrożony stał się też nowy ma-

fundamentów wstrzymano wypompowywanie wody z przylegającego doń rowu.

Przez całą sobotnią noc i niedzielę do godziny 23 układano na grobli worki z piaskiem, aby nie dopuścić do przelewu wody. W niedzielę noc utrzymać dyżury przy pompach. Pomimo trudnej sytuacji w poniedziałek zakład pracował normalnie, z wyjątkiem starej stolarni. Podczas wyjątkowo wysokiego, utrzymującego się przez kilka dni poziomu wody w Krznie część terenu zakładu znalazła się w depresji.

Takie sytuacje jak opisana zdarzają się oczywiście rzadko, trzeba jednak pamiętać, że woda to żywioł szczególnie niebezpieczny.

Z. K.



Trener czeka na chętnych

W JEDNEJ z sal sportowych AWF ćwiczą zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Codziennie z wyjątkiem czwartków i niedziel trener Marian Szyper aplikuje swoim podopiecznym dawkę rozmaitych ćwiczeń. W treningu obowiązuje system trzytygodniowy. Przez pierwsze dwa tygodnie stosowany jest trening obciążający, zaś w ostatnim obciążający. W systemie obciążającym zawodnicy podnoszą ciężary do 95 proc. indywidualnego obciążenia maksymalnego. W systemie odciążającym ciężar ten wynosi 80 proc. maksymalnej możliwości.

Po wejściu na salę zawodnicy wykonują rozgrzewkę ogólną. W grę wchodzi elementy akrobacyjne, gimnastyczne na macie, rozgrzewka specjalistyczna ze sztangą. Następnie rozpoczyna się właściwy trening. Prowadzony jest zgodnie ze z góry ustalonym terminarzem. Na zakończenie przeprowadzane

są tzw. ćwiczenia korektywne. Wykorzystywany tu jest między innymi wieloczynnościowy przyrząd do ćwiczeń — „Atlas”.

Tygodniowy zestaw ćwiczeń z cyklu obciążających wygląda w ten sposób: w poniedziałek są tzw. treningi rwanio-we, w wtorek — podrzutowe, w środę — rwanio-podrzutowe, w piątek podrzutowo-rwanio-we. W sobotę przeprowadza się lekki sprawdzian. W następnym tygodniu następuje zmiana obciążenia. Celem urozmaicenia zajęć, trener będzie chciał wprowadzać ćwiczenia uzupełniające na sali gimnastycznej oraz niektóre elementy lekkoatletyczne.

Ciężarowcy z klubu AZS przy AWF w Białej Podlaskiej zgrupowani są w dwóch zespołach. Pierwszy z nich liczy czternaście osób i plasuje się na 10-12 miejscu w tabeli drugoligowej. Jak ocenia trener, taki zespół powinien liczyć ok. dwudziestu zawodni-

ków, aby można było z czego wybierać. Możliwości trenowania są większe, gdzieś około trzydziestu osób. Tak więc oczekuje się na chętnych. Pewne rezerwy w pozyskiwaniu kandydatów do uprawiania tej dyscypliny upatruje się wśród pracowników zakładów pracy. Warto odnotować, że oprócz sekcji ciężarowej, w klubie AZS są inne. Będziemy je także prezentować i tym samym zachęcać do szerszego w nich udziału.

Trener bardzo liczy na rozszerzenie składu osobowego sekcji ciężarowej. Wtedy można będzie wybierać na zawody najlepszych w danej chwili zawodników w ramach najbliższych imprez przewidywane jest w połowie kwietnia br. wyjazd na spotkanie z drużyną Instytutu Pedagogicznego w Brześciu. Będzie to rewanż, poprzednie zawody rozegrane w Białej Podlaskiej zakończyły się wynikiem remisowym 5:5. Spotkania te traktowane są jako towarzyskie i zawodnicy do nich podchodzą bez dodatkowych przygotowań, nie przerywając normalnych treningów.

Drużyna wystąpi w składzie: Wiesław Makarski — w wadze do 52 kg, (zawodnik ten jest pracownikiem Białskich Fabryk Mebli), Jarosław Sacharuk — waga 65 kg, Henryk Wybranowski — 75 kg, Roman Wrzelewski — 75 kg, Jan Czochoła — 75 kg i Stanisław Kalisz — 82,5 kg i Edward Mańko 82,5 kg, Jerzy Kuczyński waga do 90 kg.

Mimo sparingowego charakteru spotkania w Brześciu będzie to jednocześnie pewien sprawdzian przed zawodami o mistrzostwo drugiej ligi, które odbędą się w dniach 12-19 maja br. w Przemyslu. Liderem tabeli drugoligowej w podnoszeniu ciężarów jest właśnie zespół Poloni z Przemysła.

Trener Marian Szyper jest dobrej myśli, obecnie zawodnicy pracują dosyć solidnie, wykazują dużą dyscyplinę w trakcie zajęć. Są realne szanse na przejście do pierwszej ligi. Codziennie przerzucane ciężary trzeba już liczyć nie w kilogramach a w tonach.

Na ostatnich mistrzostwach okręgowych, które odbywały się 11 marca br. w Białej Podlaskiej, poprawiono cztery rekordy okręgu i ustanowiono cztery rekordy życiowe. Z klubu AZS Henryk Wybranowski w wadze średniej do 75 kg — podrzucił 160 kg, a w dwuboju osiągnął wynik 277 kg, Edward Mańko również w dwuboju zaliczył 282,5 kg.

Na zakończenie chcemy jeszcze poinformować przyszłych kandydatów na ciężarowców, że treningi odbywają się codziennie w godzinach 16-18.30, a w sobotę 15-17.30. Ci, którzy pracują w zakładach na drugą zmianę mogą odbywać treningi w godzinach 8-15.

Ponieważ w sekcji jest grupa juniorów i seniorów więc dla tych pierwszych wymagane jest ukończenie 17 lat. Resztę szczegółów można dowiedzieć się bezpośrednio w klubie AZS lub też za pośrednictwem naszej redakcji.

L. J.

Prawnik radzi

W związku z licznymi pytaniami dot. zakresu działania komisji rozjemczych chcielibyśmy — mimo, iż ten problem był poruszany na łamach naszej gazety — pokazać go nieco szerzej.

Otóż zakładowe komisje rozjemcze rozpatrują sprawy ze stosunku pracy, zaś w szczególności wynagrodzenia za pracę, urlopu i wynagrodzenia za urlop, czasu pracy, szczególnych uprawnień przysługujących kobietom i pracownikom młodocianym, świadczeń przysługujących od zakładu pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, ustalenie uprawnień wynikających ze stosunku pracy, jeżeli pracownik ma w tym interes prawny. Natomiast nie podlegają rozpatrzeniu przez komisje zakładowe rozjemcze sprawy pracowników zajmujących stanowiska kierownicze. Także nie podlegają rozpatrzeniu przez owe komisje spory dotyczące: rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę, nawiązania stosunku pracy, sprostowania opinii o pracy, odszkodowania w związku z niewydaniami w terminie lub wydaniami niewłaściwego świadectwa pracy albo opinii ustanowienia nowych warunków pracy i płacy, stosowania norm pracy, mieszkań funkcyjnych i pomieszczeń w hotelach pracowniczych.

Oczywiście niniejsze wyjaśnienie oparliśmy bez komentarza w kolejnych punktach. Boviem uważamy, iż ta forma będzie dla naszych czytelników bardziej zrozumiała.

Oprac. (j-m)

Nasze sygnały

JEST trzeci dzień kalendarzowej wiosny. Z fotoreporterem przyłączamy się do sierżanta sztabowego Ryszarda Oleszczuka — przedstawiciela KMMO i Haliny Gorajek z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Wspólnie mamy brać udział w kontroli stanu sanitarnego posesji i za kładowi skupionych wokół Placu Wolności, niemal idealnego serca miasta. Jeśli jesteśmy już przy równaniu miasta z organizmem, to wiadomo, że serce ma wpływ na całość. Jak zatem stan sanitarny wygląda?

Zaczynamy ilustrację od otoczenia pawilonu „Spolem” WSS przy ul. Jatkowej. Na terenie należącym do „Spolem” znajdują się urządzenia sanitarne sąsiednich posesji utrzymane w miarę czysto. Jeszcze nie tak dawno było tutaj znacznie gorzej. Przy okazji dowiadujemy się, że sanitariusz przeniesione ze stana wkrótce dalej (czytaj: bliżej użytkowników). Przy Placu Wolności nr 23 na zalegającej podwórko warstwie śniegu (pytanie: dlaczego śniegu nie wyczyścili?) znajdują się liczne odpadki stale. Popiół, papiery, puski.

Idziemy dalej wokół pawilonu. Dziwi nas, że kabel doprowadzający energię elektryczną doprowadzono do pawilonu zyganiem. Kto, w razie awarii, znajdzie go potem? Przes-

piery, żużel i złom. Gaśnica przeciwpożarowa wisząca na płocie zastawiona jest różnymi przedmiotami. Dojście do niej jest utrudnione. Na placu stwierdzamy niewłaściwe ustawienie metalowych kontenerów do gromadzenia nieczystości (wzdłuż kontenerów patrząc widzimy fragment Placu Wolności, gdzie stawiana jest rokrocznie trybuna 1 Maja). Obok kontenerów leży duża ilość skorup po jajkach (pochodzą one z ciastkami „Spolem” — kierownika ukarano mandatem karnym).

Wehoczimy na zaplecze zakładu fryzjerskiego jednego z kilku przy ulicy Brzeskiej. Rzucają się w oczy znajdujące się w różnych przypadkach miejscach wlosy. I znowu mandat ma przypomnieć o obowiązkach sanitarnych. Budzi również sprzeciw utrzymanie zaplecza delikatesów przy Placu Wolności. Niewłaściwie przechowywane są opakowania zwrótne, skrzynki i pojemniki metalowe. Są również rozrzucone papiery. Mandat. Tuż obok, w przesmyku łączącym Plac Wolności ze Szkołą Dwojrem znajduje się „dziki” wysypisko żużlu, papierów i puszek metalowych. Nie bez smaczku jest fakt, że owe wysypisko widoczne jest od Placu Wolności.

Smażalnia ryb. Obok przepelnione pojemniki, otoczenie zaśmiecone. Zerwany odgromnik. Na za-

pleczu, w części produkcyjnej, osoba bez fartucha, czepka oraz aktualnej książki zdrowia, smaży ryby. W sumie wykroczenia ocenione zostają na 300 złotych.

Docieramy do hotelu. Na całym terenie powiewają się papiery. Pojemniki przepelnione. Kierowniczka twierdzi, że sprzątać się będzie dopiero po zakończeniu malowania wnętrza. Mandat opiewa na 200 zł.

Wszystkie te nasze dotychczasowe obserwacje są jednak niczym wobec zaplecza restauracji „Podlaskianka”. Obok ustawionych prawidłowo acz przepelnionych pojemników ponieważają się odpadki produkcyjne z kuchni. Tym odpadkami żywi się stado kur, rozgrzebując śmieci. Kolejny mandat. Obeszliśmy połowę koła, którego środek stanowi Plac Wolności. Mandaty (w sumie na 1500 zł) są obok tych słów sygnałem, że nie jest dobrze, nie tylko w tej części miasta. Wszyscy pamiętamy, że w „powiatowych czasach” Biała Podlaska znajdowała się na pierwszych miejscach w konkursach czystości. Jakie zdanie ma na ten temat kierownictwo Zakładu Oczyszczania Miasta, z którego to kontenerów wysypują się śmieci? Przecież fakt, iż przegląd odbywał się w trzecim dopiero dniu wiosny nie stanowi usprawiedliwienia.

S. K.



kakujemy rów. Śmietnik zlokalizowany między ciastkarnią WSS „Spolem” a budynkami mieszkalnymi przy ul. Narutowicza przepelniony. Duże ilości nieczystości zalegają zarówno od strony północnej jak i południowej. Śmieci utrudniają dojście do murowanej ubikacji (bardzo brudnej)!

Nieuporządkowany jest teren zakładu Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Wielobranżowej przy placu Rubina. Ponieważ są pudelka tekturowe, pa-

KRZYŻÓWKA

Określenia pomocnicze:

POZIOMO: 1) litera lub wyraz maskujące właściwą nazwę, 8) historia rodów, opowiadanie oparte o baśnie legendy, 9) wiosną koncertuje rolnikowski, 10) określenie terminu, 13) anegdota (potocznie), 16) drzewo wysokogórskie, 17) ruiny, 18) płat użytkowego drewna, 19) robotnik portowy, 20) współplemieniec, 21) opryszek, 24) królewski ptak (l. mn.), 27) ogólnoswiatowe zawody sportowe, 28) ptasie szynki, 29) „dźwięcząca” smyczki, pomaga ciężarowcom.

PIONOWO: 2) jedna druga myje, 3) napój alkoholowy, 4) bydlęce mieszkanie, 5) popularne imię żeńskie, 6) wódczka, 7) rodzaj sportowej igrzysk, 11) roślina o pięknych (wielokwiatach), 12) przysmak (l. mn.), 13) zespół wybrańców, 14) rzymska bogini (miała okragłą świątynię na Forum Romanum), 15) kłameca, 22)

czeski taniec ludowy, 23) pewna ilość pieniędzy (potocznie), 25) dostarcza masowej rozrywki, 26) bardzo rzadkie imię meskie.

Wśród Czytelników, Trybuna Zakładowej którzy w ciągu najbliższych 10 dni przesyła prawidłowe rozwiązania krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać na kartach pocztowych na adres redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Poziomo: pokup, korekta, szczeplonka, luk, ultimatum, Wollin, perla, szermierz, kra, torpedowiec, wystawa, agawa.

Pionowo: piskie, kucyk, pre-ludum, kwinta, Ran, kwartał, Agroma, mlecz, obertas, o-strew, hetera, tarcza, kłipa, Rea, Oka. Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

